Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 104. — ROK XXXIV.

ŚRODA 20. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Projekt ordynacji dla m. Lwowa.

Podkomisja dla opracowania projektu statutu i ordynacji wyborczej miasta Lwowa pracę swoją już ukończyła. Mogła pracę ukończyć, bo miała już projekt opracowany dawniej przez Prof. Dra Wereszczyńskiego i spieszyła się z załatwieniem sprawy. Już się toczy dyskusja na komisji, w której nie biorą udziału, jak zapowiedzieli, socjaliści, a zdaje się, że cichą opozycję w formie pewnego rodzaju obstrukcyjnych wniosków i poprawek, zamierzają prowadzić także niektórzy radni żydowscy, w szczególności Dr Sokal, od niedawna teść sjonistycznego posła Inslera.

Główna opozycja zwróci się prawdopodobnie przeciw projektowanej ordynacji wyborczej. Podkomisja proponuje bowiem 2 koła wyborcze: powszechne i cenzusowe. Koło cenzusowe obejmuje mianowicie mniej więcej tych wszystkich, który podług dawnej ordynacji wyborczej mieli czynne prawo wyborcze bez różnicy płci od 24 roku życia. Projekt przewiduje więc dla koła cenzusowego cenzus inteligencji (szkoła wyższa lub niższa itd.) i cenzus podatkowy. Mieliby mieć głos wszyscy właściciele realności i przemysłowcy oraz kupcy płacący roczny podatek dochodowy w wysokości odpowiadającej starej normie. Jest rzeczą możliwą, że komisja weźmie też pod uwagę ewentualny podział miasta na okręgi wyborcze. Te właśnie projektowane zmiany odnośnie do utworzenia koła cenzusowego wywołują opozycję ze strony socjalistów, a także może żydów. Referentem projektów jest radca Rybicki z klubu dawnej demokracji polskiej.

Projekt statutu miasta stoi na stanowisku odłączenia magistratu od Rady miasta, przyznaje jednak Radzie kompetencje znaczne. Prezydentem może być kandydat fachowy z akademickiem wykształceniem lub członek Rady, który przynajmniej przez pięć lat piastował urząd radnego miasta. Urzędowanie prezydenta trwa 7 lat, kadencja Rady 5 lat.

Większość radnych w Komisji zechce niezawodnie dążyć do tego, aby rozpraw zbyt nie przeciągać i projekty z ewentualnemi zmianami uchwalić. Przewodniczy Komisji senator Thullie.

Ch. d.

Bilans handlowy jeszcze aktywny.

Bilans handlu zagranicznego na miesiąc marzec okazał się jeszcze aktywnym, mimo, że przewyżka wywozu nad przywozem zredukowana została do 0,5 milj. zł w złocie. Wywóz wykazał sumę 128.8 miljonów (znaczny i stały wzrost wysiłku gospodarczego: styczeń — 114.8 milj., luty — 116.4 milj., marzec r. 1926 — 88 milj.!). Przywóz także wzrósł, nawet dużo silniej, niż eksport: luty — 112 miljonów, marzec — 128.3 miljonów.

Równowagę bilansu w jednym z najtrudniejszych miesięcy polskiego roku gospodarczego powitać należy z najwyższem zadowoleniem. Gdyby nie rujnujący przywóz spożywczy, który w marcu wyniósł przeszło 31 miljonów zł (luty jeszcze tylko 25.7 milj., styczeń 23 milj.) stał na tym poziomie, co w marcu r. ub., to bilans byłby aktywny na sumę conajmniej 12 miljonów zł w złocie.

—0—

Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego.

Białogród. (PAT). Prezes Rady Ministrów Uzunowicz złożył dziś wieczorem na ręce króla dymisję całego gabinetu. W motywach dymisji powiedziane jest, iż po uchwaleniu przez Izbę budżetu i ustawy finansowej oraz po uzyskaniu przez rząd niezbędnych pełnomocnictw w czasie realizowania ustalonego programu rządowego, jak również po zawarciu umowy w sprawie pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne, da je się obecnie odczuć z różnych względów potrzeba utworzenia gabinetu na podstawach rozszerzonych, bardziej mocnych i trwałych.

Białogród. (PAT). Nowy gabinet ukonstytuował się. Prezydjum oraz tekę ministra spraw wewnętrznych i oświaty ad interim objął Volia Vukicevic, sprawy zagraniczne Voja Narynkovic.

Skupczyna odroczona.

Białogród. (PAT). Król Aleksander wydał dekret odraczający skupczynę do 1 sierpnia.

—o0o—

Mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego aresztowani.

Staną przed sądem doraźnym. - Motywem zbrodni zemsta osobista?

Łódź. (PAT). W niedzielę koło godziny 5 nad ranem aresztowani zostali sprawcy morderstwa na osobie Prezydenta miasta Cynarskiego. Są nimi 27-letni Adam Walaszczak, i 23-letni Kazimierz Rydzowski, obaj bezrobotni, dotychczas zatrudnieni na miejskich robotach sezonowych. Bezpośrednim sprawcą morderstwa jest Walaszczak, który nożem kuchennym specjalnie w tym celu zakupionym zadał ś. p. Cynarskiemu cios w brzuch. Rydzewski dopomagał mu do wykonania morderstwa trzymając w krytycznej chwili ofierze ręce. Motywem zbrodni była zemsta osobista za odmowę przyjęcia do pracy na roboty miejskie. Obaj oskarżeni przyznają się do czynu, jak również przyznają, że działali według z góry ułożonego planu. Walaszczak okazuje skruchę, i zeznaje, że zbrodni dokonał pod wpływem rozpaczy.

Walaszczak zdradził się przed Rydzewskim z zamiarem zabicia prezydenta miasta, lub któregoś z wiceprezydentów. Rydzewski obiecał mu zamiar ten ułatwić i dopomóc w wykonaniu. Na wniosek prokuratora przy sądzie okręgowym sprawa prowadzona jest w trybie doraźnym.

Łódź. (PAT). Dziś popołudniu odbył się pogrzeb ś. p. Cynarskiego. Pogrzeb odbył się przy udziale kilkudziesięciu tysięcznych tłumów publiczności.

Na drodze do porozumienia Watykanu z Pragą.

Praga. (PAT). Prasa donosi, że nadzwyczajny nuncjusz Ciriaci wyjechał w sobotę wieczorem ze specjalnem sprawozdaniem dla Papieża o stanie toczących się obecnie rokowań między rządem czechosłowackim a Watykanem.

Według głosów prasy rokowania te mają mieć przebieg dla obu stron pomyślny.

Hr. Bethlen nie przyjedzie do Polski.

Budapeszt. (PAT). Wobec pogłosek w dziennikach zagranicznych jakoby premjer węgierski hr. Bethlen zamierzał udać się do Warszawy, Agencja węgierska donosi, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne.

—o0o—

Dyskusja o pogrzebie Słowackiego.

W „Słowie Polskiem" profesor Uniw. Lwowskiego Bruchnalski, prof. Uniw. Warszawskiego Gubrynowicz i prof. Uniw. Jagiell. Chrzanowski oświadczają się przeciw pomysłowi obwożenia trumny Słowackiego po miastach. Parada taka — pisze prof. Bruchnalski — uczyniłaby z uroczystości, której Anioł śmierci przewodniczy widowisko dla gawiedzi, do którego ciągnęłoby ją nie żadne poczucie powinowactwa duchowego z prochami poety, ale niska ciekawość zmysłów.

—o0o—

DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO USTĘPUJE.

Rozeszły się pogłoski o rzekomem ustąpieniu ze stanowiska dyrektora Monopolu Tytoniowego p. Bełzy - Ostrowskiego. O dymisji miało zadecydować ogłoszenie drukiem przez p. Ostrowskiego Tajnego Sprawozdania Komisji Rewizyjnej i Raportów Kemmerera.

—o—

Warszawa. (T. wł.) Wbrew doniesieniom prasy p. Weissbrod pozostaje na stanowisku dyrektora depart. samorządowego w M. S. Wewn.

Krakowskie „Echo" w Pradze.

W niedzielę rano przybyło tu „Echo" krakowskie z dyrygentem kompozytorem p. Walek Walewskim i Garbusińskim. Na dworcu powitali chór krakowski przedstawiciele akademickiego koła przyjaciół Polski, klubu czechosłowacko-polskiego. W południe złożyło „Echo" hołd Smetanie, odśpiewawszy przed pomnikiem szereg pieśni polskich i czeskich oraz złożyło wieniec przed pomnikiem Smetany w Teatrze Narodowym. Wieczorem odbył się w sali Smetany w domu reprezentacyjnym Smetany w Pradze koncert, który spotkał się z zasłużonem powodzeniem.

„Echo" zatrzyma się w Pradze do czwartku i następnie uda się w dalszą podróż do Pilzna, Wiednia, Bratysławy, Berna Morawskiego i Morawskiej Ostrawy, skąd powraca do Krakowa.

—o—

W PRADZE POWSTANIE SZKOŁA DZIENNIKARSKA.

Praga. (PAT). W czasie świąt obchodził Związek czechosłowackich dziennikarzy 25-letni jubileusz swego istnienia. Na uroczystości zabrał głos minister oświaty Hodża zapowiadając, iż do budżetu na rok 1928 będzie wstawiona pozycja na otworzenie szkoły dziennikarskiej w Czechosłowacji.

—0—

PRIMO DE RIVERA POJECHAŁ DO MAROKKA.

Madryt. (PAT). Primo de Rivera odjechał do Marokka, żegnany na dworcu przez przedstawicieli króla, rządu i wojskowości.

Zjazd czeskiej socjal-demokracji.

Praga. (PAT). Dziś zakończył się 15 zjazd czeskiej socjaldemokracji, który rozpoczął się w sobotę przy udziale 310 delegatów, pod przewodnictwem Tomaszka. Na porządku dziennym zjazdu figurowała jako najważniej. punkt sprawa nowego programu partyjnego. W odpowiedzi na przemówienie powitalne senator Soukupa, zabrał głos delegat PPS. Czapiński, który wskazał na niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi europejskiemu i akcentując pokojowe tendencje Polski, co zgromadzeni przyjęli hucznemi oklaskami, polecił bardzo gorącej opiece czeskich socjaldemokratów polską mniejszość narodową w Czechosłowacji. Pozatem przemawiał jako delegat polskich socjalistów w Czechach p. Wójcik z Orłowej, który wskazał na postulaty polskiej ludności robotniczej w zakresie szkolnictwa i innych.

Z pośród szeregu rezolucji uchwalonych na zjeździe zasługuje na uwagę rezolucja, w której zjazd jak najsilniej protestuje(!) przeciwko faszystowskiej reakcji we Włoszech i na Litwie.

—o0o—

NOWY ZARZĄD Z. A. S. P.

Na zjeździe dorocznym Związku Artystów Scen Polskich wybrano nowy zarząd Związku w następującym składzie: przewodniczący Józef Śliwicki (ponownie), członkowie zarządu: Antoni Bednarczyk, Franciszek Freszel, Jan Janusz, Kazimierz Justian, Jerzy Leszczyński, Zygmunt Mossoczy, Wacław Nowakowski, Jan Pawłowski. Do komisji rewizyjnej wybrano: Adolfa Limińskiego, Bronisława Nieszporka i Janusza Srebrzyckiego. Do sądu honorowego wybrano: Karola Borowskiego, Józefa Chmielińskiego, Mieczysława Frenkla, Józefa Kotarbińskiego i Helenę Zboińską-Ruszkowską.

—o0o—

ODWOŁANIE SEKRETARZA POSELSTWA SOWIECKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Drugi sekretarz poselstwa Michał Mołotkowski został odwołany do Moskwy. Odwołanie to wywołało w Warszawie liczne komentarze.

Sowieckie zbrodnie.

Praga. (PAT). „Montag Blatt" donosi z Moskwy, że aresztowani ostatnio katoliccy księża polscy zostali ujęci pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych(?).

—0—

Mocarstwa zażądają od Kantończyków satysfakcji.

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Pekinu, że przedstawiciele mocarstw przeprowadzili dyskusję nad odpowiedzią kantońskiego ministra spraw zagranicznych Czena w sprawie wydarzeń w Nankinie. Uznali oni, że odpowiedź ta jest w wysokim stopniu niezadowalająca i przesłali swym rządom opinję w sprawie zarządzeń, jakie należy podjąć celem uzyskania satysfakcji od rządu kantońskiego.

Hankau. (PAT). Agencja Reutera donosi, że w prowincji Honan związek chłopski dokonywuje siłą parcelacji majątków ziemskich, zabijając dotychczasowych właścicieli. Jak donosi Agencja, we wszystkich miastach tej prowincji, w której panuje bolszewizm w najostrzejszej formie, na porządku dziennym są wszelkiego rodzaju gwałty.

—o0o—

Dymisja gabinetu japońskiego.

Tokio. (PAT). Gabinet podał się do dymisji.

SEMINARJUM ŻEŃSKIE W KRAKOWIE NIE BĘDZIE ZNIESIONE.

Warszawa. (PAT). W związku z ukazaniem się w niektórych dziennikach krakowskich wiadomości jakoby minister oświaty Dobrucki w czasie swego pobytu w Krakowie oświadczył, że zamiarem rządu jest zlikwidowanie państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość ta polega na nieporozumieniu, albowiem prawdą jest, iż zamknięcie wyżej wymienionego zakładu naukowego nigdy nie leżało w zamierzeniach rządu wogóle, a p. ministra Dobruckiego w szczególności.

FABRYKA CZEKOLADY
KRAKÓW
Sklepy: Linja A—B i C—D.
Poleca w wielkim wyborze
CZEKOLADĘ znaną ze swej dobroci!
A. Piasecki Ska Akc. Kraków.

Co słychać w Krakowie?

Czterdziestu Rusinów na ławie oskarżonych.

Rozprawa będzie tajna i potrwa 8—10 tygodni i rozpocznie się w maju lub czerwcu b. r.

Głośna w lecie ub. r. afera ruskiej organizacji szpiegowskiej, wykrytej na terenie środkowej i zachodniej Małopolski, znajdzie **wkrótce swój epilog w sądzie krakowskim.** Z pośród 63 osób aresztowanych w lipcu ub. r. pozostaje dotąd w więzieniu sądowem 31 Rusinów, w tem kilku z Krakowa. Po ukończonem długotrwałem śledztwie sądowem oraz po wydaniu orzeczenia przez oddział II. sztabu D. O. K., **akta sprawy obejmujące 4 grube tomy zostały przekazane prokuraturze. W najbliższych dniach będzie wygotowany akt oskarżenia którym — jak słychać — jest objętych ponad** 40 osób a zatem także część i pośród wypuszczonych na wolność w czasie śledztwa.

Rozprawa rozpocznie się prawdopodobnie **w maju lub czerwcu b. r. i potrwa 8—10 tygodni ze względu na olbrzymi materjał dowodowy,** tem bardziej, że większość aktów zredagowanych w języku ruskim, będzie musiała być poddana **łtómaczeniu na język polski.** Na rozprawie będą zasiadać jako rzeczoznawcy, tłumacze języka ruskiego, sądowo zaprzysiężeni. Obrony oskarżonych podjęło się **kilku adwokatów rusinów ze wsch. Małopolski. Rozprawa będzie prowadzona na dużej sali sądu przysięgłych z wykluczeniem jawności.** Mimoto rozprawie będzie się niewątpliwie przysłuchiwało wiele osób, gdyż na mocy procedury, **każdy oskarżony ma prawo powołać dwóch mężów zaufania.** Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Waga.

—o0o—

Uroczystości rezurekcyjne.

Na długo przed godziną 6-tą wieczorem ciągnęły na Wawel w Wielką Sobotę tłumy Krakowian, by wziąć udział w uroczystej rezurekcji celebrowanej przez Księcia Metropolitę Sapiechę. Nietylko mury Katedry ale i wzgórze **Wawelu z trudem mieściły tę wielotysięczną rzeszę wiernych,** którą ściągnęły spiżowe dwięki Zygmunta głoszącego światu „Alleluja“. Od grobu Chrystusa wokół katedry prowadził procesję Książę Metropol. Sapieha **w asystencji kapituły katedralnej, alumnów Seminarjum i licznego duchowieństwa.** Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz państwowych i **miejskich oraz wojskowości. Kompanja honorowa 20 p. p. Z. K.** (szkoła podoficerska) ze sztandarem oddała **honory wojskowe gdy przechodzący z Sanctissimum w rękach arcypasterz błogosławił żołnierzy.**

Po zakończeniu rezurekcji odbyła się **defilada biorących udział w uroczystości oddziałów wojska. Dźwięki Zygmunta dzwoniącego w czasie Rezurekcji, dzięki aparatowi nadawczemu „Polskiego Radja“ popłynęły na fali 422 na całą Polskę.**

O godz. 7.30 wiec. odbyła się Rezurekcja w kościele Marjackim. Procesję dookoła kościoła prowadził **Ks. Inf. Dr Kulinowski. Domy na pl. Marjackim były iluminowane świecami.** — W procesji wzięły udział **tysięczne rzesze publiczności.** — W innych kościołach uroczystości rezurekcyjne odbywały się częścią tego dnia wieczór, częścią w niedzielę rano. W obydwa dni Wielkiejnocy świątynie krakowskie były **przepełnione wiernymi.**

Rzadkie okazy sztuki wschodniej dla Muzeum Narodowego.

Realizacja zapisu ś. p. Kowarskiego.

W tych dniach wrócił do Krakowa z Cannes w południowej Francji dyr. Muzeum Narodowego prof. Dr. Kopera. Podróż jego została uwieńczona pomyślnym rezultatem, gdyż odebrał on na własność Muzeum cenne okazy sztuki chińskiej, będące w posiadaniu p. Celiny Kowarskiej a stanowiące **fundację ś. p. Kowarskiego dla Muzeum.** Zbiory te są już w drodze do Krakowa a nadejścia ich można się spodziewać pod koniec bież. miesiąca.

Zapis obejmuje **wartościowe zbiory nowoczesnej i starodawnej sztuki wschodniej zwłaszcza haftów, emalji i porcelany. Perłą wśród nich jest duża waza kunsztownego wyrobu, z bogatemi dekorami i misternie wykonanemi deseniami wartości 20.000 fr. szwajcarskich.** Zbiory te będą narazie pomieszczone w magazynach Muzeum Narodowego i dopiero **w jesieni zostaną wystawione na widok publiczny,** łącznie z okazami sztuki chińskiej i japońskiej jakie w dużej liczbie znajdują się już od dawna w posiadaniu Muzeum.

Zaznaczyć należy, że oddział Feliksa **Jasieńskiego w Krakowie ma największy w Polsce zbiór drzeworytów i laków japońskich a** wspólnie z pokrewnemi okazami oddziału **Erazma Barącza** stanowi **poważną reprezentację sztuki wschodniej.** Niestety brak miejsca nie pozwala na należyte uwydatnienie piękności i efektów tego działu krakowskiego Muzeum Narodowego.

MUZEUM ZREZYGNOWAŁO Z KOLLEKCJI SZTYCHÓW MOSZYŃSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Muzeum Narodowego postanowił nie ubiegać się już o pozyskanie cennego zbioru sztychów z czasów Augusta III i Stanisława Augusta, (własność p. Moszyńskiego), mimo, że **stanowiłyby one znakomite uzupełnienie gabinetu rycin w Muzeum Czapskich. Kollekcja Moszyńskiego przypadnie najprawdopodobniej Bibliotece Jagiellońskiej,** która czyni energiczne starania aby uzyskać w Ministerstwie oświaty fundusze na zapłacenie dwóch ostatnich rat dla zakupna sztychów.

Cztery zamachy samobójcze.

Rzuciła się do Wisły z brzegu rzeki 23-letnia Helena Wadowska, zam. przy ul. Traugutta 4. Desperatkę uratowali rybacy i odwieźli ją do domu. — Jan Zapała (l. 44) przyszedł do mieszkania swej separowanej żony i w jej obecności **wypił większą ilość lyzolu.** Desperata odwiózł lekarz Pogotowia do szpitala Św. Łazarza. — Stanisław Bułakowski, zam. przy ulicy Czarnowiejskiej 9 postrzelił się **kulą rewolwerową w brzuch.** W bardzo groźnym stanie przewiózł go lekarz Pogotowia do szpitala. — Adam Kało (l. 17), pomocnik denstyczny **wypił** w zamiarze samobójczym **chloroformu.** Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatowi i przewiózł go do szpitala.

—o0o—

Kraków, dnia 19-go kwietnia.

Wtorek 19: Św. Jerzego.

Środa 20: Św. Teodora.

Środa: Wsch. słońca o godz. 4.39, zach. o godz. 18.40.

POGODA w pierwszym dniu Świąt nie dopisała. Przez cały dzień przewalały się po niebie ciężkie ołowiane chmury, darząc nas raz deszczem to znów śniegiem przy temperaturze +1 do 3° R. Nad wieczorem wypogodziło się. a zwyżka barometryczna pozwalała wróżyć bliską zmianę aury. Istotnie drugie Święto było pierwszym dniem pogodnym, bo blisko miesięcznej serji deszczów. Ludzie wykorzystując pogodę wylogli tłumnie na bliższe i dalsze spacery a Aleja na Błoniach i plantacje miejskie zamieniły się w istną promenadę.

EMAUS. Ludno i gwarno było przez wczorajszy dzień na Salwatorze, gdzie obchodzono tradycyjnie Emaus. Na całej długości ul. Kościuszki, począwszy od mostu zwierzynieckiego aż powyżej klasztoru SS. Norbertanek rozłożyli przekupnie kramy z cukierkami i zabawkami. Szczególniejszym pokupem cieszyły się pióropusze z bibułki, różańce z piernika, wiatraczki, balony, trąbki, gwizdki, kiwające żydki itd. Katarynki wygrywały zawzięcie starodawne arje podwórzowe a papugi rozdawały wokoło losy rzeszom ciekawych, chcących się dowiedzieć, jaką przyszłość gotuje im życie. Tramwaje przebijały się z trudem między szpalery ludzi, policja silnie skonsygnowana utrzymywała wzorowy porządek. Zabawa trwała do późnego wieczora a była tem żywsza i głośniejsza, że oblewano się wzajemnie wodą, z garnków, flaszek, flaszeczek, baloników i wszelkiego rodzaju możliwych „szprycek“, aby nie przynieść wstydu śmigusowi. — Dzisiaj odbędzie się na wzgórzach Krzemionek w Podgórzu tradycyjna zabawa ludowa „Rękawka“.

MIANOWANIE ZAWIADOWCY STACJI KRAKOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy, zastępca naczelnika stacji krakowskiej p. Władysław Własnowolski został zamianowany naczelnikiem stacji w Żywcu. P. Własnowolski pełni obowiązki zawiadowcy stacji w Krakowie od długich lat, a dzięki niezwykle sumiennemu i sprężystemu wykonywaniu obowiązków, zjednał sobie pełne i zasłużone uznanie przełożonych władz. W okresie walk powstańczych na Górnym Śląsku p. Własnowolski zasłużył się szybkiem dysponowaniem taboru kolejowego oraz sprawną wysyłką transportów, za co otrzymał odznakę górnośląską. P. Własnowolski obejmie nowy posterunek służbowy w ciągu lata b. r.

ULGOWE PASZPORTY KURACYJNE. Wobec zbliżającego się okresu urlopów wakacyjnych przypominamy, że chcąc uzyskać ulgowy paszport zagraniczny w celu wyjazdu do zagranicznych miejscowości kuracyjnych spełnić należy następujące formalności: Petent zgłasza się do Wydziału Zdrowia w województwie (ewentualnie w starostwie), wypełnia odpowiedni formularz i staje przed specjalną komisją lekarską. Jeżeli komisja wyda zaświadczenie, że wyjazd zagranicę jest konieczny (określenie „pożądany“ lub wskazany“ nie uprawnia do uzyskania paszportu ulgowego), petent na zasadzie tego zaświadczenia, składa podanie, o wydanie zaświadczenia niezamożności i świadectwo kwalifikacyjne „moralności“. Na zasadzie tych zaświadczeń, województwo za zgodą delegata Ministerstwa skarbu decyduje o wydaniu ulgowego paszportu kuracyjnego. Urzędnicy państwowi, zamiast zaświadczenia niezamożności, mogą przedkładać świadectwa wystawione przez swą zwierzchnią władzę, któreby stwierdzały wysokość poborów miesięcznych. Pozatem mężczyźni w wieku do lat 26 do podania dołączyć winni zaświadczenie P. K. U., ponad 26 do 40 lat książeczkę wojskową, a oficerowie rezerwy do lat 40 — zezwolenie odnośnego D. O. K. Normalny paszport zagraniczny na przeciąg 3 miesięcy kosztuje 500 zł., paszport ulgowy na przeciąg 6-ciu miesięcy 20 zł. Prawo do uzyskania paszportu ulgowego mają: samotni, pobierający do 600 zł. i obarczeni rodzinami do 800 zł. pensji miesięcznej, z tem jednakże zastrzeżeniem, że nie posiadają innych źródeł dochodów. Pobierający wyższe pensje, paszportów ulgowych uzyskać nie mogą. Starania o uzyskanie paszportu ulgowego kuracyjnego, trwają zazwyczaj 10 dni.

DWU-POKOJOWE MIESZKANIE NA SKLEP. Z miasta zwracają nam uwagę, że mieszkanie przy ul. Długiej 33, złożone z 2 pokoi, ma być zamieniona na sklep. Zaznaczyć należy, że wobec znanej mizerji mieszkaniowej zamiana ubikacyj mieszkalnych na cele handlowe jest niedopuszczalna, co zresztą wyraźnie orzeka ustawa o ochronie lokatorów. Na powyższy fakt zwracano uwagę magistratu krakowskiego.

NOWE 20-ZŁOTÓWKI. W dniu 25 kwietnia 1927 r. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20-złotowe II emisji. Bilety nowej emisji wykonane są na papierze białym, rypsowanym z marginesem niezadrukowanym z lewej strony, na którym znajduje się znak wodny, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego, pod nią liczba „20“ i skrót „Zł“. Wymiar biletu wynosi 170×94 mm, samego zaś rysunku 114×82 mm. Na niebieskiem tle strony przedniej znajdują się szaro-bronzowe figury, z których lewa symbolizuje — rolnictwo, prawa — przemysł i handel; pomiędzy niemi umieszczono tarczę podłużną, u góry której jest medaljon z białą liczbą 20. W tarczy na szarem tle znajdują się napisy: Bank Polski Dwadzieścia Złotych oraz data.

OSOBLIWA ZEMSTA ŻYDOWSKA. Mały Rynek był w sobotę wieczorem widownią osobliwego zajścia: Opodal składu mebli Pleszowskiego stał olbrzymi wóz meblowy, zasłaniając wejście do małego sklepiku żydowskiego. Przez cały dzień frekwencja kupujących w sklepiku przekupnia była mała, co go tak rozgoryczyło, że postanowił zemścić się srogo na właścicielu wozu meblowego. W tym celu namówił jednego z parobków do odkręcenia hamulca tylnych kół wozu, wierząc, że tym sposobem uwolni się najlepiej od niepożądanej zapory sklepowej. Myśl przebiegłego żydka spodobała się parobkowi, który zaraz po nadejściu zmroku odhamował koła a wóz ruchem jednostajnie przyspieszonym potoczył się po pochyłej powierzchni rynku ku ulicy Siennej. W kilkunastu sekundach wóz znalazł się przy torze tramwajowym i uderzywszy o stopnie chodnika, stanął w poprzek ulicy. Szczęściem nie potrącił nikogo z przechodniów, ani nie najechał na tramwaj, a zajście skończyło się tylko na interwencji policji.

ŻYD-KOMUNISTA ZAINAUGURUJE KADENCJĘ PRZYSIĘGŁYCH. W najbliższy poniedziałek, rozpoczyna się w sądzie okr. karnym w Krakowie druga tegoroczna kadencja przysięgłych, 2-dniową rozprawą przeciw Leonowi Holzerowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Nadto rozpisano na tę kadencję kilka rozpraw prasowych oraz drugą rozprawę o zdradę główną przeciw N. Michalakowi. Dotąd nie wyznaczono żadnych rozpraw o zbrodnie pospolite jak morderstwo, rabunek, podpalenie i t. d.

KRONIKA POLICYJNA w okresie świątecznym — w przeciwieństwie do lat ubiegłych— nie jest zbytnio krwawa ani złodziejska. Notuje ona zaledwie kilka wypadków bójek i włamań. I tak Stanisław Kołodziejczyk w czasie sprzeczki z Piotrem Bilem ugodził go nożem w prawe ramię, Henryk Florczyk, murarz, będąc w stanie zupełnego pijaństwa zranił się nożem w brzuch, Stefan Müssel (l. 55) przechodząc bulwarami nad Wisłą spadł z wysokości 4 m. i rozbił sobie głowę, Stefanowi Bednarskiemu skradziono w pociągu z kieszeni palta 800 zł., Salomonowi Goldsteinowi ukradziono w czasie kąpieli w łaźni ludowej przy ul. Paulińskiej ubranie, z mieszkania Grossfeldowej zniknęły 2 płaszcze. — Wczoraj wieczór lekarz Pogotowia opatrzył Antoniego Moskaluka, który został zraniony nożem przez nieznanych napastników oraz Antoninę Mikosz ranioną kuflem w głowę w pewnej restauracji w Podgórzu.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek wraca na afisz niegrana od dwu tygodni aktualność paryska Berr-Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż“ z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Środa: „Kochanek Sybilli Thompson“. — Ceny zniżone.

Czwartek: „Kancelista Krehler“. Ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Orłow“.

Środa: „Orłow“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Całować to nie grzech“, komedja w 10 aktach.

WANDA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.

REDUTA: „Pod palącem niebem Meksyku“ (Tom Mix) i dwie komedje amerykańskie

WARSZAWA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.

SZTUKA: „Miłostki porucznika huzarów“ (Willy Fritsch i 7 premjowanych piękności)

BAGATELA: (Syn Szeika“ (Rudolf Valentino).

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. Uroczysta Premjera

Od niedzieli 17 kwietnia b. r.

Kino „WANDA“ Telefon 2413.

dwóch najpiękniejszych arcydzieł wytwórczości polskiej wytwórni „KOLOS“

p. t.

BUNT KRWI i ŻELAZA

wspaniały dramat senzacyjny osnuty na tle nowel Gustawa Daniłowskiego p. t.: „OSTATNIE DZIEŁO“ i „POCIĄG“

oraz

KOCHANKA SZAMOTY

niesamowity dramat według noweli

Stefana Grabińskiego z cyklu „Niesamowita Opowieść“. — Główne role kreują: Helena Makowska, Halina Łabędzka, Juljan IBO SYM, Oktaw Kaczanowski, Wanda Zawiszenka, Leszek Owron. — Scenarjusz i reżyserja Leon Trystan.

Zdjęć dokonano w KRAKOWIE (na Rynku, na Wawelu, na Plantach i w innych najpiękniejszych zakątkach miasta), we Lwowie, w Jabłonnej (w pałacu hr. Potockiego) oraz w Warszawie. — Po raz pierwszy dorównują powyższe filmy pod każdym względem najlepszym nawet tego rodzaju filmom zagranicznym. — Filmy te stanowią zwrot w wytwórczości polskiej!

W dnie świąteczne od godz. 3-ej przy pełnej orkiestrze!

Początek seansów punktualnie o godzinie 3-ej w dni powszednie o godz. 5-ej.

Sport.

Kraków.

ZAWODY FOOTBALOWE.

Niedziela 17. IV. Deszcz ze śniegiem. Na boiskach błoto. Zawody utrudnione. **Cracovia-Vasas** (Budapeszt) **0 : 0.** W poniedziałek pogoda sprzyjała zawodom. **Cracovia** uzyskała z **Vasasem** zaszczytny wynik remisowy **2 : 2 (1 : 1).** Z Cracovii wyróżnił się Bill i Zastawniak I. na becku. Orlak naogół zawiódł. Bramki dla biało-czerwonych uzyskali Gintel i Nawrot z podania Kałuży. Dla Vasasu Takalsz. W niedzielę odbył się match ligowy **Czarni - Jutrzenka 6 : 1 (2 : 1).** Poziom gry dość niski. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Chmielowski (2), Sawka, Ostrowski i Winnicki. Dla Jutrzenki: Krumholz. — Turniej I. Ligi okr. **Pogoń - Krakus 1 : 1 (0 : 0)** Krakus większością 2 punktów doszedł do półfinału. W matchu powyższym zaznaczyła się lekka przewaga Pogoni. **Olsza (rez.) — Pogoń (rez.) 1 : 0 (0 : 0).**

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W NOWOŚCIACH.

Niedziela: I. seans: Brylla (G. Śląsk) w 10 m. pokonuje Lainena (Finlandja). Nestroem (Szwecja) — Solar (Austrja) remis. Thomson (murzyn) — Szczerbiński (Polska) remis. Poschoff (Frankfurt) kładzie w 4 minucie Ferestanoffa (Bułgarja). II. seans: Bryla — Bayer: remis. Zawody brutalne; Thomson w 7 min. zwycięża zwinnego Ferestanoffa. Mistrz od zakładania „nelsona“ Prohaska (Czechosłowacja) długo nie mógł sobie dać rady z Nestroemem. Walka dość niesportowa wywoływała protesty widowni. Po trzeciej rundzie Noestrom, tylko dzwonkowi sędziowskiemu zawdzięczał ratunek od niechybnej zguby. (Kilka minut rzucał się daremnie w „nelsońskim“ chwycie Czecha). Do czwartej rundy nie stawił się. Skapitulował przed walką która miała prowadzić do rozstrzygnięcia. Szczerbiński cieszący się wielką sympatją publiczności zwyciężył Lainena. **Poniedziałek:** I. seans: Thomson (murzyn) — Nestroem: 3 rundy nierozegrane. Brylla w 4 minucie zwycięża Ferestanoffa. Szczerbiński bardzo ładnie walczył z brutalnym Solarem (Austrja). 2 rundy nierozstrzygnięte; Poschoff kładzie w 11 min. Lainena. II. seans: Poschoff — Noestrem: remis; Thomson — kładzie na obie łopatki Solara (Austrja) w 18 min. Sztekkar w walce do rozstrzygnięcia zwycięża brutalnego Bayera (Niemcy) w 22 min; Lainen w 28 min. pokonuje Ferestanoffa.

Warszawa.

ZAWODY P. LIGI PIŁKI NOŻNEJ.

Polonia: Warszawianka 4 : 2 (2 : 1). Bramki dla Polonii uzyskali: Hamburger, Ałaczewski (z karnego) i 2 samobójcze. Dla Warszawianki: Redlicz i Jung. Sędziował p. Obrubański. **Wisła - Legja 4 : 1 (3 : 1).** Match niedzielny przyniósł Wiśle zwycięstwo dzięki goalom uzyskanym przez Adamka (2), Czubaka i Wójcika. Honorowego goala dla Legii zdobył Łańko. ongiś b. gracz Cracovii. Sędziował p. Hanke z Łodzi.

TURNIEJ SZÓSTKOWY KLUBÓW ROBOTN.

Ogniwo—Sarmata 1 : 0. Skra—Czerwoni 2 : 0. **Finał: Ogniwo: Skra 1 : 0.**

Łódź.

FOOTBAL.

W poniedziałek w matchu ligowym zwyciężyli **Turyści**, zmęczoną niedzielnemi zawodami **Wisłę krakowską 5 : 1 (1 : 1).** Goale dla Turystów osiągnęli: Barsch, Kubik i Kulawiak. Dla Wisły bramkę honorową zdobył: Baluz. Sędziował p. Brzeziński z Poznania. **Ł. K. S. — T. K. S. 4 : 1 (3 : 1)** także match ligowy.

MIĘDZYKLUBOWY BIEG NA PRZEŁAJ.

Dystans 3.800 mtr. Pierwszy przybył do mety Lewandowski (Krusche Ender Pabianice) **w czasie 15.14.4.** Następni: Starosta (Ł. K. S.) **i** Kupka (Krusche Ender).

Lwów.

Pogoń—Hasmonea 4:1 (0:1). Bramki zdobyli dla Pogoni: Kuchar Wacek (3) i dr. Garbień, dla Hasmonei zaś Urich. b. gracz Pogoni. W Pogoni grał po raz pierwszy po zniesieniu dyskwalifikacji Słonecki. Widzów 4.000.

MIĘDZYKLUBOWY BIEG NA PRZEŁAJ.

Dystans 4000 mtr. Zwycięża Lieberman (Jutrzenka Lwów) w czasie 15.48.2 s. Następni kolejno: Boski (6 pułk lotn.) i Schatz.

Przemyśl.

LECHJA—LEGJA 2:1 (1:0).

Gdańsk.

Reprez. Warszawy złożona szczęśliwie z graczy Polonii i Warszawianki **pobiła reprez. Gdańska w stosunku 4:0 (1:0).** Zdobywcami bramek byli: Zwierz, Redlich (z karnego). Luksemburg II i Emchowicz.

WYNIKI NASZYCH JEŹDŹCÓW W NICEI.

Dnia 18 bm. w pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych por. Staszewski z 10 p. ułanów (na koniu Hamlet) wraz z dwoma oficerami armji francuskiej zdobył pierwszą nagrodę, major Królikiewicz zdobył piąte miejsce major Toczek szóste.

FOOTBALOWE WYNIKI ZAGRANICZNE.

San Sebastian: Hiszpanja—Szwecja 1:0. **Turyn:** Włochy—Portugalja 3:1. **Luksemburg:** Włochy—Luksemburg 5:1. **Paryż:** Repr. Francji zwycięża w rugby, repr. Niemiec w stosunku 30:5. **Wiedeń:** Reprezent. robot. Niemcy z Austrję (repr. robot.) 3:1. **Drezno: Drezdener** Fussballklub pokonał mistrza Urugwaju, Penarolcklub w stosunku 4:1. **W Berlinie** Hertha pokonała Penarolcklub 1:0. **Amsterdam:** Holandja—Czechosłowacja (repr. amatorska) 8:1.

Szkolnictwo powszechne w Małopolsce wschodniej.

Podobno pewne koła społeczeństwa ruskiego robią ruch wśród ludności, aby oświadczała się przeciw miejscowej szkole utrakwistycznej, a domagała się **czysto ruskiej!** Przeprowadza się deklaracje tego rodzaju w pewnych miejscowościach i posyła się je do ministerstwa. Podobne deklaracje w pewnych bodaj miejscowościach mogłaby przeprowadzać także ludność polska, gdyż niezadowolenie ze szkół utrakwistycznych jest może jeszcze większe wśród Polaków niż wśród Rusinów.

Ale nie można przecież z roku na rok zmieniać typu szkoły, jej charakteru i języka wykładowego. Szkoła to nie rękawiczka. Ci co wprowadzali szkołę utrakwistyczną, zdawali sobie sprawę, dlaczego to czynią. Można wiele ujemnych stron widzieć w typie szkoły utrakwistycznej, ale też należy uznać na terenach o ludności mieszanej także jej zalety. Zasadniczo **myśl, aby dzieci uczyły się i znały w słowie i piśmie język polski i ruski i aby dzieci już w szkole przyzwyczajały się do życia ze sobą, jest zdrową.** W każdym razie należy dać trochę czasu, aby można na tem polu zebrać jakieś doświadczenia. Jeśli jednak ponawia się plebiscyty i chce się ustalony niedawno porządek nagle zmienić, to przeciw takim dążeniom ze stanowiska samej szkoły należy wystąpić. **Nie można co roku niepokoić wsi i szkoły pytaniem, jaka ma być szkoła.**

Ministerstwo musi się i w tym względzie wypowiedzieć jasno. W interesie ciągłości szkoły, winno wydać rozporządzenie, że nie może zależeć od pierwszego lepszego agitatora przeprowadzanie deklaracji ludności, jakiej chce szkoły. Tę sprawę ministerstwo musi jakoś uregulować. **Ministerstwo musi zastrzec, że język wykładowy, wprowadzony na podstawie plebiscytu z roku 1925, pozostanie kilka lat przynajmniej bez zmiany, a sprawę samych ewentualnych plebiscytów dokładniej określić.**

Podnosimy ten głos ze stanowiska samej szkoły i potrzebnego jej spokoju, nie ze stanowiska partyjnego lub narodowego.

Życie Sahary.

3 lata bez deszczu. — Temperatura i wiatr rzeźbiarzami pustyni. 6 miljonów palm daktylowych na oazach. — Pantery, słonie, lwy i skoczki. — Człowiek w walce z pustynią. Ludzie podziemni. — Zwaliska meczetów z 14 w. — Tańce derwiszów i zaklinacze wężów. Domy na krańcach bezdennych przepaści. —

Prof. Uniw. Jag. Dr. Szafer i Dr. Fudakowski zobrazowali przed licznem audytorjum w zakładzie mineralogicznym przy ul. Gołębiej w Krakowie, swoje własne wrażenia z podróży, jaką odbyli niedawno do Afryki. Piękne zdjęcia z natury stanowiły barwne uzupełnienie zajmującej serji odczytów. Streszczę je pokrótce:

Sahara — to zbiór przeróżnych typów ziemi, flory, fauny i ludzi. Europejczyka zadziwia mnogość wrażeń tak potężnych a różnorodnych, że scharakteryzować Saharę, Algier lub Tunis jako całość, byłoby niepodobieństwem. Sahara, która tworzy niejako pustynną część świata, nie jest mimo swej niezmierzonej przestrzeni ani trochę monotonna; każdy, nawet najmniejszy jej wycinek jest ciekawy i stanowi swojego rodzaju całość.

Jest to kraina o klimacie tak skrajnie suchym, że czasem i 3 lata upłyną, a kropla deszczu na nią nie spadnie. Niekiedy jednakże nadchodzi nagle taki gwałtowny deszcz, że Sahara zmienia się w jezioro, woda powoli wsiąka i staje się nieocenionym skarbem dla ludzi i przyrody. Żar słońca jest jednak niezwalczonym wrogiem wody, jest czynnikiem, który się jej przeciwstawia i wypija ją. **Temperatura dnia dochodzi do 50 stopni ciepła, noce są dotkliwie chłodne przy —5 do —7 stopni Celsjusza.** Amplituda dzienna wynosi więc 55—57 stopni. Te nagłe skoki temperatury są potężnym czynikiem erozyjnym. We dnia skały ogrzewają się i rozszerzają, w nocy gwałtownie się kurczą, więc nic dziwnego, że pękanie ich odbywa się ustawicznie i z wielkim hukiem.

Drugim czynnikiem, rzeźbiącym teren, to wszechmocny, bez załamań, bez granic i bez przszkód wiejący **wiatr.** Co czwarty dzień powstaje wietrzna burza, bez zachmurzeń i bez opadów, huragan, **porywający góry piasku,** który się bez przerwy w powietrzu pustynnem unosi. Dzięki niemu są na pustyni takie **bajecznie kolorowe wschody i zachody słońca.** Wicher uzbrojony w ładunki piasku rzeźbi i modeluje największe nawet skały, zmieniając ustawicznie krajobraz pustynny. Wydmy piasczyste są podobne do fal na morzu, martwe w chwilach spokoju, falujące pod wpływem wiatru, który dusi i zasypuje nie tylko ludzi, ale także o wiele od nich silniejsze zwierzęta. To też na szlakach karawan poniewierają się **kośćce ofiar pustyni,** które wiatr z piasku odsłania.

Pustynia zabija życie, a w każdym razie narzuca sposób życia ludziom, zwierzętom i roślinom. Czynniki klimatyczne stwarzają również różne warunki życiowe, przerzucają ludzi z miejsca na miejsce jako koczowników — nomadów. Gdzie jest wilgoć lub spadnie deszcz, tam nagle wyrasta roślinność, wkoło której skupiają się ludzie. Gdy jednak te czynniki zawiodą, ludzie giną lub uciekają ku morzu, wierząc w swoje przeznaczenie, które wraz z poddaniem się losowi utrzymuje ich przy życiu. Dlatego Beduini nie rozpaczają, ale i nie znają litości. W razie ucieczki umieszczają starców i kobiety na końcu karawany, zostawiając ich przeznaczeniu.

Życie roślinne jest również właściwe pustyni. Rośliny są niejako uzbrojone do walki z klimatem, zapuszczają bowiem niekiedy **korzenie na 80—120 m. wgłąb ziemi aż do wody gruntowej,** podczas gdy ich pędy nadziemne są zupełnie zasypane piaskiem. W depresjach występują oazy, czyli gaje palm daktylowych dzikich lub hodowanych.

Oaza — to zaprzeczenie pustyni, to nadmierna obfitość i bujność życia. Człowiek rozszerza oazę, bije studnie artezyjskie i wydobywa z nich wodę, wyługowuje sól, która pokrywa nieraz przestrzenie na 5 cm. grubą warstwą i sadzi sztucznie palmę daktylową. **Palma utrzymuje bytowanie na Saharze.** Dzięki jej cieniowi chronią się Beduini przed spiekotą słońca, pień palmy to jedyny materjał budowlany i podpora stropu bawarskiego, deski służą do wyrobu łodzi, liście do ochrony oaz przed zasypaniem przez piasek, szczytowy pąk drzewa dają doskonałą sałatę palmową, a ścięty lub nacięty pień drzewa wypuszcza sok palmowy czyli wino po kilka litrów dziennie.

Na oazach rośnie około **6 miljonów pni palmy daktylowej w przeszło 150 odmianach, dorastając kilkudziesięciu metrów wysokości.** Do 15 lat życia są one bezproduktywne, potem zaczynają wydawać owoce. Są to rośliny dwupłciowe; osobniki męskie są wyrzucone na brzeg oaz, żeńskie zaś otoczone najtroskliwszą opieką. W kwietniu kwitną i kwiatostan męski zostaje sprzedawany, żeński wydaje owoc. Pyłek kwiatu zatrzymuje bardzo długo zdolność zapłodnienia, tak, że po 18 latach potrafi jeszcze zapłodnić kwiat żeński. Podszyciem palmy daktylowej są **figi, pomarańcze, cytryny, pszenica, jęczmień i najwykwintniejsze jarzyny.** Na brzegach oaz rosną wspaniałe **oleandry i halfa** (trawa). Wśród bujnej, egzotycznej roślinności żyją **pantery, słonie i lwy,** z pośród mniejszych, charakterystycznych zwierzątek **odróżniają się skoczki wielkości pięści, skaczące na kilkanaście metrów.**

Dzięki niestrudzonej pracy tubylców i przedsiębiorstwa Francuzów, przybyło na Saharze przeszło 100 proc. oaz. Człowiek biały, kolonista Francuz lub Polak żyje w Afryce na innych zasadach niż Beduin. Nie poddaje się losowi, lecz wydziera pustyni obszary, wgryza się w nią i hoduje rośliny pożyteczne. Zdrapuje nieuprawne warstwy, podnosi wilgotność i **sadzi oliwkę.** Gdzie pustynia jest bardziej żwirowa, tam rośnie **piołun,** używany jako **zaprawa do herbaty.** Skały tworzą na pustyni góry stołowe, swoiste pod względem krajobrazu; są one warstwowe, zbudowane **z różnobarwnych** skał: zielonych, żółtych, różowych, **tworzą** zatem jaskrawą całość. Na brzegu pustyni wiatr traci swoją siłę i zostawia ładunek w formie najdrobniejszych cząstek piasku jako **loess** (glina nawiana). W nim człowiek ryje sobie mieszkania. **Takich ludzi podziemnych żyje na pustyni kilka tysięcy.** Beduini stawiają **przenośne namioty** i wraz z wielbłądami są każdej chwili **gotowi do ucieczki,** którą odbywają na grzbietach zwierząt, podczas gdy **żony idą pieszo!** Otulają się w ciepłe, wełniane białe burnusy, które w dzień chronią ich od żaru słońca, w nocy od dotkliwego zimna. **Beduinki ubierają się bardzo jaskrawo** (przeważa kolor niebieski) i wieszają na sobie **dużo ozdób.**

Na krańcach pustyni, tam gdzie przechodzi w Algier i Tunis, natrafia Europejczyk na zwaliska **meczetów z 14 w.** częściowo przysypanych piaskiem. Zachował się meczet kolosalnych rozmiarów na **125 m. długi a 75 szeroki, wsparty na starorzymskich kolumnach, zdjętych z amfiteatru i zużytkowanych przez Arabów.** Dla ochrony tego zabytku otulono wszystko matami. W podwórzu meczetu odbywają się **tańce derwiszów,** tam też popisują się swemi sztukami **zaklinacze wężów.**

W zatoce Tunisu jest miejsce, gdzie dawniej znajdowała się Kartagina. Ulice Tunisu są na długość kilkudziesięciu metrów kryte, każdy cech ma tam swoją ulicę. Na Algierze jest wspaniały ogród botaniczny, pełen kilkudziesięciometrowych palm daktylowych, dębów korkowych i sosen. Miasto Konstantyn jest zbudowane na wysokich, ostrych stokach górskich, tworzących wąwozy, tak że domy stoją na krańcach bezdennych przepaści. Tunele o nieprawdopodobnej głębokości wyrzeźbiła w skałach woda.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa 20 kwietnia.

Kraków (fala 422). G. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; g. 18.40—19: Rozmaitości; g. 19—19.25: Odczyt pt. „Ochrona przyrody a zagadnienia gospodarcze“, wygł. Dr. M. Sokołowski, asyst. U. J.; g. 19.30—19.55: Odczyt pt. „O kinie“, wygł. rod. Jalu Kurek; g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (f. 1111). G. 15: Komunikaty; g. 15.30: Odczyt z cyklu „Historja Polska“ wygł. prof. Mościcki; g. 16: Odczyt pt. „Juljusz Słowacki“ wygł. prof. K. Górski; g. 16.45: Pogadanka dla dzieci pt. „O wyglądzie obecnym Krakowa“ wygł. p. Wanda Tatarkiewiczówna; g. 17.15: Koncert popołudniowy; g. 18.40: Rozmaitości: g. 19: „Skrzynka pocztowa“; 19.30: Odczyt pt. „Przemysł i handel polski“; g. 19.55: Komunikat rolniczy; g. 20.15—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; g. 20.30: „Bajadera“, operetka w 3 aktach E. Kalmana; godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty; g. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol“.

CZEKOLADA
A. Piasecki
S. AKC. KRAKÓW
UZNANEJ DOBROCI
DO JEDZENIA I GOTOWANIA

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ.

Pasqua in Polonia...

(z diarjusza Monsignore Fulvio Ruggieri, nunzio apostolico na dworze J. K. Mości króla Zygmunta Augusta).

Nie tyle polityka kraju naszego obchodziła Nuncjnsza Fulvio Ruggieri, ile zwyczaje i ludzie w Polsce — których podziwiał i pokochał — skoro o nich szeroko się rozpisał, a tylko mała ilość wydanego diarjusza jego nie pozwoliła się zaznajomić Włochom z ojczyzną... „di fiori selve“ a nadewszystko dobrej kuchni („cucina piu squisita“) wybornej, zwłaszcza w dobie świąt wielkanocnych. Ale bo też wówczas „jadł jeden Polak za pięciu Włochów“, jak po Mons. Ruggieri, zostało przysłowie w Polsce... a co można było snadnie skonstatować z zastawy „święconego“. Włosi słupieli zapewne, z podziwu, czytając, jakie to w Polsce urządza się cibo benedetto per la Pasqua (święcone). Więc wieprzowina od caluteńkiej świni, w pysku z fryzowanym chrzanem, po wędzone zady.., nie mówiąc o kiełbasach (salsiccia, skąd nazwa „salcesonu“ powstała!) i innych zawijanych, plecionych, kunsztownie łączonych wyrobach z wieprzowiny... Te różne galarety barwne odurzały nietylko nożdża, ale i oczy włoskie, tak lśniące wszędzie grę barw... Inne mięsiwa, dziczyzna, wprost prosiła się, by je poematami uczcić... Dzik wprost się prosił o... poemat, nadziany pazdwiami, wyglądał jak mocarz, którego zjeść, chyba... w bajce można! Sarna ze złoconymi rogami, imitowała knieję, boć stała wśród lasu bab, babek i placków przeróżnych... A już ciast taka moc, że jedno zazdrosne o drugie, by je podziwiać w nieskończoność... Pisanki olśniewały motywami barwnymi oczy Włocha, który pisze, że to nie bajki, iż kury... takie tutaj jaja znoszą... Opisuje dalej sceny z różnymi ludzmi (Piłat, Mahomet, Żyd, Tatarzyn) obok obrazów miłosnych i polowań, sadzawki z miodu, wina, baranki i owieczki z masła, a z brylantami w oczach... Pochwały Nuncjusza na cześć miodu (le miele) i miodku (idromele) są niczem rymy Jana z Czarnolasu. Również sławi Nuncjusz gardziele polskie, które prawią tyle krotochwil ucieszných, gdy je zwilży miód, a miodek snadnie rozweeli, że Monsignore Ruggieri zbratał się miodem (affratellarsi con miele) ze szlachtą i nazywa ją: „najpoczciwszymi ludzmi, którzy znają bezgraniczną dobroć i gościnność, o jakiej trudno pisać, bo jest w tym kraju, mo że jedynym zwyczajem z tych rzadkich, a tak nieodstępnych od charakteru gościnnych Polaków“ .... Każdy uważa, jak Grek starożytny, że wraz z gościem wchodzi do domu dobry Bóg, a już nie opuści tegoż, nie doznawszy pod każdym względem przyjęcia szczodrego i szczerego... Zaś w dniu świąt Wielkanocnych ów stół, „święcone“ zwany, dzieli dary między wszystkich którzy w domu się znajdują, albo do niego wejdą! Podziwiał Ruggieri także rycerskość polską, ale o tej naprawdę pięknie pisał dopiero de Rossittis, włoski widz glorji oręża polskiego pod Wiedniem, oraz poeta, Vinzenzo da Filicaia Fiorentino, opiewający Sobieskiego i rok 1863. w Kawranie na cześć króla i oręża polskiego...

W NIEMCZECH WPROWADZONO UBEZPIECZENIE OD DESZCZU. W Berlinie zaprowadziło jedno z Towarzystw ubezpieczeniowych nowy rodzaj ubezpieczenia od — deszczu. Każdy urzędnik, pracownik handlowy, przemysłowiec itd., używający ograniczonego urlopu letniego, może ubezpieczyć się przeciwko zmarnowaniu tych chwil odpoczynku wskutek deszczu. Gdy będzie narażony wskutek deszczu na siedzenie w domu, otrzyma od Towarzystwa umówioną premję. Również przedsiębiorca, urządzający widowiska, lub zabawy pod gołem niebem, może zabezpieczyć się przed stratami, spowodowanemi deszczem.

MEDAL ZŁOTY MEDAL BRĄZOWY.
Zakłady Radjotechniczne „NATAWIS“
w Warszawie, Łodzi i Krakowie.
Oddział w Krakowie
ul. Starowiślna 17. Tel. 4590.
Wyroby własne:
aparaty odbiorcze zwykłe i luksusowe, aparaty nadawcze amatorskie, eliminatory stacji miejscowej, cewki, kondenzatory, słuchawki i t. p.
Wielki wybór
detektorów, słuchawek, głośników, lamp katodowych, kondenzatorów, akumulatorów, baterji anodowych, materjału izolacyjnego, drutu, i t. p.
Fachowa porada. Ceny przystępne. Dogodne warunki.
Instalacja w Krakowie i na prowincji terminowa.
Wielki wybór prasy radjowej.
Cenniki i oferty bezpłatnie. 431

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Madame Lenina.

Żył kiedyś w Rzymie imperator Kaligula z usposobienia wielki dziwak... I miał ów Kaligula klacz, którą do tego stopnia polubił, że pewnego dnia wydał rozkaz, by wybrano ją do senatu.

Rozumie się, że skoro taki człowiek jak Kaligula rozkazuje, należy słuchać.

No, i wybrali klacz na senatora. I zasiadła w senacie....

Lecz w gruncie rzeczy, co tam jedna klacz Kaliguli? Ot, maleństwo niewinne. Siedziała sobie poczciwina całkiem poważnie, położywszy przednie nogi na stół i co prawda, korzyści żadnej nie przynosiła ale też i żadnych wyjątkowych kłopotów nie sprawiała.

W Rosji sowieckiej pojawiła się nowoczesna Klacz Kaliguli — madame Lenina, żona władcy.

I cóż tam jakaś klacz Kaliguli! wobec madame Leniny cały tabun rzymskich klacz jest zerem....

Gazety w epicki sposób opowiadają o tem, co zdziałała ta współczesna „klacz wpuszczona do senatu“.

Oto w czasie uroczystości pierwszego maja, około 500 dzieci pod przywództwem nowej klaczy Kaliguli, wyprawiło się na wesołą rozrywkę do parku lotniczego. Wszystko to — prócz klaczy — obdarte, głodne, wynędzniałe.

Ponieważ wszystkie zwykłe parki i ogrody miejskie wyrąbano — rozumie się, że klacz musi swoich małych wychowanków prowadzić do parku lotniczego.

Kiedy będą rozebrane na opał wszelkie zwykłe teatry, zaprowadzi ona wówczas swoje małe umierające wojsko do amfiteatralnej sali anatomicznego zakładu.

W parku dzieci pohulały sobie, odetchnęły benzynowym zaduchem, następnie klacz ustawia w szeregi swój bosonogi oddział i zapytała:

— Chcecie wy, dziatki, słodyczy?

Tylko ciche westchnienie przeniknęło po szeregach.

— No, dobrze. Jeśli więc chcecie, to padnijcie na kolanka i proście waszego Boga o słodycze.

Biedne, wymęczone dzieci opuściły się na kolana i podnosząc oczęta ku niebu, zawołały:

— Bozia! daj nam słodyczy!

Klacz zarządziła pięciominutową pauzę, a potem, uśmiechnąwszy się chytrze, zarżała:

— Oto widzicie, co to za Bozia, że nie spełnia waszej prośby... To oszust... A teraz padnijcie na kolana i powiedzcie: „Trzecia międzynarodówko, daj nam słodyczy!“

Petersburskie dzieci, to teraz taki naród, że jeśli każesz im prosić o słodycze burą świnię gogolewskiego Iwana Nikiforowicza, — to ci i wtedy pokornie padną na kolana.

Padły więc dziatki na kolana i rozpostarłszy rączki, zawołały w stronę nieba:

— Trzecia międzynarodówko! daj nam słodyczy!

I, o dziwo! w tej chwili wzniósł się aeroplan, zakrążył nad dzieciakami i począł obsypywać je jakimiś posłodzonymi plackami. Dzieci rozbijały się, czołgały i darły po grudzistej ziemi, aby jak najwięcej ułapać drogocennych łakoci, a klacz z senatu stała tuż obok i zadowolona, radośnie rżała.

A oto jeszcze jedna piękna recepta klaczy: Wziąć głodnego pieska i przy pomocy rózgi i innych środków wytresować go w następującej sztuce; którą poniżej demonstruje się dzieciom: położywszy mu na nos kawałek mięsa, powiedzieć:

— W imię Boże, jedz!

Wytresowany psiuk, stoi jak skamieniały i patrzy się sobaczym wzrokiem.

— W imię sprawiedliwości i miłosierdzia, jedz!

Pies stoi jak z kamienia i ani mrugnie.

— W imię trzeciego internacjonału — jedz. Kawałek mięsa momentalnie wzlatuje i po sekundzie znika w zgłodniałej paszczy.

Oto jest zabawa, nietylko dla dzieci, ale przedewszystkiem dla jego klaczy...

Ciekawe, kiedy klacz po uroczystości wróciła do swej rozkosznej i wykwintnie urządzonej stajni, — czy też choć na sekundę przyszła jej w ubogą, kobylą głowę taka myśl:

„My tu wyszydzamy, wyśmiewamy imię Boga i rzucamy je w błoto. A On nas nie karze — więc widocznie, Jego niema...“ I jeśli tak pomyślała, to napewno w tej chwili nic nieoczekiwanego nie stało się, grom nie zagrzmiał, błyskawica nie przeszyła powietrza i piorun nie roztrzaskał klaczy.

Ale gdzieś tam, z niedostępnych wysokości, wyrósł niewidzialny, ogromny bat i trzasnął wpoprzek całej Rosji...

Ziemia porozpadała się i dwadzieścia miljonów głodnego narodu — tego narodu, który dopuścił u siebie do poniżenia Boga — popełzło z rodzinnych miast, niewiadomo dokąd, ścieląc po drodze trupami suchy, przeklęty sa, powiedzieć:
swój grób...

Przełożył MAY.

Z niwy homiletycznej.

XX. Staich — Obuchowicz: NAUKI MAJOWE O KROLOWEJ KORONY POLSKIEJ. Z książki „Królestwo Marji“ przez Ks. Władysława Staicha wybrał i skrócił Ks. Bronisław Obuchowicz, prałat i proboszcz katedry kieleckiej. Kraków 1927. Skład główny w Księgarni Krakowskiej, Kraków, ul. św. Tomasza 35. W 8-ce mniejszej str. VIII. Cena egz. broszurowanego zł. 4.—

„W r. 1917 ukazała się niezwykła, oryginalna praca, jakby na to obliczona, aby bramy wolnej Polski na oścież otwarła wszechwładnemu panowaniu Marji w Polsce, a tak Polska stała się w najpełniejszem znaczeniu słowa państwem Marji“ („Przegl. Powszechny“, Kraków, 1918, IX). Była to książka p. t. „Królestwo Marji“, napisana przez ks. Wł. Staicha, a wykazująca w 32 pięknie tytułowanych rozdziałach, czem była Marja dla Polski i jak życie i dzieje nasze wszechstronnie były związane z jej służbą.“ (l.c.) — Ponieważ jednak Autor, który „zna nawskróś dzieje swego narodu, badał pilnie pragmatyczne związki historycznych wydarzeń w Polsce nagromadził w swojem dziele taką obfitość odnośnych szczegółów i opinij o duchu naszych dziejów“ (jak to zauważyły „Wiadomości dla Duchowieństwa“ Poznań, 1. V. 1918) — że z pracy jego, przeznaczonej na nauki majowe, powstała istna kopalnia przepięknych tematów do nauk, egzort, odczytów marjańskich itp. („Głos Narodu“ 25. IV. 1917), z tej kopalni zatem... starałem... się wybrać rzeczy najpotrzebniejsze, któreby dały się łatwo powtórzyć, jako nauki majowe. Jako wiekowy i doświadczony kapłan zauważyć przytem muszę, że **tego rodzaju nauki są dzisiaj bardzo na czasie.** Żyjemy bowiem w czasach przemycania fałszu pod powabnem hasłem „kościoła narodowego“. „Królestwo Marji“ wykazuje jasno tę prawdę, że naszym „kościołem narodowym“ zawsze był, zawsze jest i zawsze być musi Kościół katolicki. I z całą pewnością twierdzę, że gdyby w Polsce powszechnie wiedziano to, co te nauki wykazują, wtedy nie byłoby ani wspomnienia o jakiemkolwiek odszczepieństwie. To też na nadchodzące „żniwo kaznodziejskie“ w miesiącu Marji Szanownym Braciom Kapłanom to moje opracowanie polecam.“

W tych słowach w „Przedmowie“ czcigodny wydawca „Królestwa Marji“ Ks. Staicha z r. 1917., ks. prałat Obuchowicz streścił nietylko część dotychczasowych losów tej niepospolitej książki, lecz zawarł w nich także trafną i nader zasłużoną ocenę jej wartości, tak, że trudno jest dodać cośkolwiek, coby już przez niego nie było powiedziane. Niemniej warto wspomnieć, że na książce Ks. Staicha poznano się lepiej w b. Kongresówce, aniżeli np. w Małopolsce, czego dowodem jest fakt, że właśnie w Kielcach obdarzono ją — podobno pod szczególnym wpływem J. E. Ks. Biskupa kieleckiego — takiem zainteresowaniem, że się aż zdecydowano wydać ją ponownie w nieco odmiennej i —żeby to odrazu powiedzieć — ulepszonej postaci. Skutkiem tego treść książki znacznie zyskała na tak pożądanej zwartości, która sprawia, że może ona skuteczniej służyć celowi, dla którego była pomyślana bezpośrednio, tj. do czytanek od ołtarza w czasie nabożeństwa majowego, tudzież jako podstawa materjalna do nauk marjańskich, egzort itp.

Do tych celów czyni ją nader przydatną także wyborna forma językowa, która sprawia, że „Nauki Majowe“ czyta się z prawdziwą przyjemnością dzięki nadzwyczaj jasnemu, potoczystemu i jędrnemu wysłowieniu, zarówno pod względem stylu jak i składni wybornemu, z widocznym odcieniem szczęśliwego naśladowania klasycznych wzorów polskiej wymowy.

Co się zaś tyczy treści — żeby jeszcze do niej wrócić — to jest ona nad podziw bogata i urozmaicona. Czego to bowiem „Nauki Majowe“ nie poruszają! Znajdziesz tam przecież od wytłumaczenia początków znanego chyba w całej Polsce obrazu Matki Bożej na ścianie kamienicy Wentzla w Rynku krakowskim i w Bramie Florjańskiej chyba wszystko, co miało lub ma związek z czcią u nas dla Matki Boskiej; więc nie tylko Jasną Górę, Ostrą Bramę i Pannę Łaskawą we lwowskiej katedrze, lecz także wytłumaczenie herbu miasta Lwowa, jako z kultem marjańskim złączonego, tudzież dzieje Ormian w Polsce i historję oswojenia się z Polską niemieckich przybyszów na gruncie czci Matki Najświętszej i ciekawe rzuty oka na szkolnictwo w Polsce i na domowe wychowanie, na pieśniarstwo i zakony polskie i... ale ktoby te wszystkie materje wyliczył?

Podziwu zaiste godna jest wynalazczość, z jaką Autor potrafił dla każdej nauki sformułować nader ciekawy, zawsze oryginalny i uderzający swoją trafnością napis, tudzież szczęśliwą rękę, którą umiał do zajmujących wstępów — bardzo często czerpanych z Pisma św. Starego Zakonu — nawiązać temat nawskroś polski. To wszystko sprawia, że „Nauki Majowe“ czyta się z niesłabnącem nigdy zajęciem jako lekturę naprawdę zajmującą i ciekawą. Wyobrażam sobie, z jakiem zainteresowaniem nauki te będą chciwem uchem pochłaniać słuchacze, jeżeli treść i forma nabierze życia dzięki ciepłemu słowu kaznodzieji, a nie mógłbym uwierzyć, żeby się kaznodzieja miał nie zagrzać do tak wdzięcznego tematu.

Z wielką też przyjemnością podnieść mi trzeba duży umiar, z jakim Autor do wywodów swoich „historycznych“ nawiązuje moralne zastosowania, zawsze aktualne i wnikliwe, nigdy jednak nie wpadające w znany ton czysto moralizatorski.

Wkońcu wypada mi wyrazić życzenie, żeby „Nauki Majowe“ XX. Staicha — Obuchowicza przyczyniły się na swój sposób do praktycznego i dzisiaj tak rozdmuchanego „zagadnienia“ o stosunku nacjonalizmu do religji, szczególnie naszej świętej katolickiej.

Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz.

Polacy na Spiszu i Orawie.

Odczyt pod tym tytułem wypowiedział w ub, niedzielę Ks, F. Machay w sali Muzeum Przemysłowego. Prelegent z właściwą sobie prostotą i szczerością okraszoną humorem opowiedział barwnie dzieje swego „nawrócenia się“ do polskości oraz ruchu przebudzenia narodowego polskiego w tych uroczych podgórskich dziedzinach; rzeczy te zresztą powinny być znane ogółowi z jego przed kilku laty wydanej książki pt. „Moja droga do Polski“, która wesoła i poważna zarazem powinna być umiłowaną „lekturą prywatną“ młodzieży. Przeszedłszy do scharakteryzowania stosunków obecnych, stwierdził prelegent, że pierwsze czasy po przyłączeniu do Polski były nad wyraz smutne dla tych kilkunastu działaczy, którzy na Spiszu i Orawie uprawiali poczucie narodowe polskie: Polsce dostało się 22 wsi, które przez nowy kordon odcięte zostały od swoich dotychczasowych centrów handlowych, administracyjnych, sądowych. Każda sprawa spadkowa, hipoteczna itp. wymagała przepustek, z któremi Czesi robili umyślnie trudności. Dodajmy spadek marki polskiej, i nadającą się do niekorzystnego dla nas porównania wartości czeskiej korony tuż za kordonem, dodajmy nieuczciwość ludzką a która korzystając z zaufania dobrodusznego działaczy miejscowych, spłynęła z Polski na Orawę; skarży się Ks. Machay, że był czas, kiedy on przechodził Golgotę... Obecnie nastrój ludności zmienia się na lepsze, stabilizacja złotego, pewne zarobki od letników nadwątlające się z biegiem czasu stosunki z dawnymi ośrodkami życia prawnego, wreszcie przyzwyczajenie robią swoje, przyczynia się do tego i połączenie kościelne Spisza i Orawy z archidjecezją krakowską, tak że powoli księża Słowacy ustępują czy to z powodu wieku czy to własnowolnie. Kościół nabiera charakteru czysto polskiego. Niestety są tu jescze i wypadki bardzo przykre, wobec których władza kościelna jest bezsilna, mając do czynienia z ludźmi urodzonymi na miejscu, obywatelami polskimi.... Szkoła również postawiona została bardzo dobrze, pracuje dzielnie na terenie oświaty pozaszkolnej.

Powstaja biblioteki, orkiestry. Na Orawie założona została szkoła tkacka (tkactwo było do niedawna rzemiosłem bardzo tam rozpowszechnionem) Mimo to Orawiacy i Spiszanie nie są bez pewnego poczucia osamotnienia; po śmierci śp. Dr. Bednarskiego zwinięte zostało starostwo spisko-orawskie; a wszakże komplikacja ustawodawstwa węgierskiego odmiennego niż austrjackie, wymaga dla należytego administrowania referentów mających na oku specjalnie ten obszar, na którym ustawodawstwo owo jeszcze działa. A wreszcie dziedziny te pozbawione należytej komunikacji z Polską nie mogą rozwijać się ekonomicznie należycie. Świetne drogi węgierskie idą nie do polskich miast.... Osobistości, które wobec rządu reprezentują niby wraz z całym obszarem tatrzańskim i Spisz i Orawę, z tamtejszemi ludźmi nie porozumiewają się jakby należało. Nadzieją, że czynniki miarodajne w Polsce zajmą się serdecznie tą dziedziną, zakończył się ten odczyt, który niestety nie zgromadził tylu słuchaczy, ilu spodziewać by się można było po temacie i osobie szan. Prelegenta. Po odczycie p. Dyr. Pachoński imieniem Tow. Kresów połud. zach. dziękował prelegentowi i publiczności; z kolei należy się podziękowanie T. K. P. Z. za cykl wykładów nie dający zasnąć naszej czujności i w tym kierunku.

Tem, co należy przedewszystkiem podnieść jako pożądane dla rozwoju tej dziedziny obfitującej nietylko w piękne widoki, ale i w piękne, tężyzny i zdrowia niezmanierowane typy ludzkie, to przedewszystkiem komunikacja kolejowa. Specjalnie jeśli idzie o Orawę, to lokalka, która by poszła od Chabówki przez Spytkowice, mogła by Polsce przyspożyć cały szereg letnisk na południowym stoku Babiej góry a ludności tamtejszej dać zadowolenie, że związała swe losy z nami.

(K.)

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.